

Odpowiedź Rzewuskiego w sprawie rozwodowej Rzewuskich.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 241, k. 1313–1319.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.**[s. 1313]**

Prenotowany stempel 10 gr.

[Podpis] Etgens.

Odpowiedź ze strony Marcina Rzewuskiego

Wysoki Sądzie Apelacyjny!

Antonina z Drzewieckich czwartego ślubu Rzewuska ubiegając się za odmianą nie tylko była najnieznośniejszą dla męża Marcina Rzewuskiego, prześladując go, nie chcąc, jak prawo mieć chce, przenieść zamieszkania, gdzie powołanie małżonka jako urzędnika wskazywało, odmawiając mu pomocy wszelkiej, i stawszy się niedostatku jego sprawczynią, przez nierząd, zakłócenia domowe, w celu unieważnienia zapisu na sumę 6000 złp z kontraktu przedślubnego, jak A, posunęła jeszcze swoje kroki tak dalece, że wyniosła skargę o rozwód z przyczyn prawem dopuszczalnych, a dla wywiedzenia tych natworzyła fałszywe i obelżywe fakty, jak wyrok na inkwizycję pod B wskazuje, [s. 1314] i na zasadzie tych popierając sprawę żądała rozwodu. Pozwany Marcin Rzewuski w obronę przedstawiał, że dwóch świadków nigdzie żadnego factum nie stwierdzili co do obelg lub srogości, z miejscowego prawa galicyjskiego nie ma dowodu, do tego żaden świadek obelgi, która by dawała tytuł do rozwodu dla powódki Antoniny z Drzewieckich Rzewuskiej nie zeznał, bo jeżeli mąż coś w odwecie powiedział, nieporównanie będąc krzywdzonym oraz napastnionym, ile wszyscy świadkowie zeznali, że pani Rzewuska kłótnie wszczyniała, trzymając męża w podejrzeniu i lżąc go, gdy późno przyszedł na obiad lub kolację, do jakiej obelgi prawo nie upoważnia żony, nie można tego brać za obelgę, za tym jest powszechna reguła *qui causa causae est causa causati*. Interesy majątkowe nie należą [s. 1315] pod tytuł prawem niniejszym oznaczonych przyczyn do rozwodu, tak powódka nieusprawiedliwszy żądania swego wprost upada. Dla czego prosił jako pozwany o uchylenie powództwa, następnie o uznanie skargi za bezgruntowną. Wraz połączył skargę incydentalną, takie, gdy powódka przedstawiając fakta czerniące pozwanego, jak to pociągające za sobą sprawę kryminalną, bo powiedziała fałszywie, że pozwany chciał ją zastrzelić i biegał za nią z ostro nabitym pistoletem, czego każdy ze świadków zaprzeczył. Równie, że jej chciał śmierć przyspieszyć podrywając stół, co także świadkowie zaprzeczyli. A zaś świadkowie zeznali, iż sama powódka, jak adnotacja w protokole inkwizycji, wywoływała na pozwanego: drapichruście, kryminalisto, ukradłeś mi pieniądze. Że szkalowała go przed obcymi, [s. 1316] jakoby nałożnicę utrzymywał w Wiślicy, bez tego ażeby świadkowie o tym wiedzieli i tam byli. Dostatecznie ze strony pozwanego udowodnione są obelgi, gdy według art. 338 Kodeksu Procedury Sądowej w każdym stanie sprawy skarga incydentalna może

być wnoszona, pryncypialnie pozwany Marcin Rzewuski prosił Trybunał, ażeby gdy udowodnił obelgi ze strony powódki sobie wyrządzone, na zasadzie art. 231, 247, na jego żądanie zachowując go przy dobrodziejstwach art. 300 KC zastrzeżonych, rozwód między nim a Antoniną z Drzewieckich czwartego ślubu Rzewuską orzec raczył, oświadczając, iż w tym małżeństwie nie mogły być spłodzone dzieci. Trybunał do żądania tego jako usprawiedliwionego przychylił się, jak wyrok pod C. Rzewuska odwołała się do Wysokiego Sądu, jak D. Marcin Rzewuski jako strona pilniejsza wyrobił termin, a zasady uciążliwości odpiera następnie. [s. 1317] Apelująca mieni pierwszą zasadę uciążliwości, że sąd a quo, pomimo zeznań Sierakowski i Wizembergowy, że Rzewuski wywoływał na nią szelmo, bestio, że często kłótnie bywały, nie dopuścił rozwodu na jej powództwo. Lecz najsprawiedliwiej dosyć odczytać zeznania tych dwóch świadków w relacji sędziego, tam znajdujemy, że Rzewuski nic obelżywego żonie nie wyrządził, owszem, zawsze był od niej prześladowany. Bo wszyscy świadkowie zeznali, że kłótnie wszczynały się z podejrzliwości apelującej, że apelująca takowe wszczynała, gdy apelowany późno na obiad lub kolację przyszedł, że apelowany apelującej żadnej obelgi nie wyrządził, mogącej dać powód do rozwodu. Drugą zasadą uciążliwości jest, że Trybunał orzekł rozwód na skargę incydentalną apelowanego, lecz równie sprawiedliwie akta i inkwizycja dowodzą, że apelująca natworzyła obelgi, zarzucając apelowanemu [s.1318] w sprawie rozwodowej, że biegał z ostro nabitym pistoletem, usiłował ją postrzelić, że chciał ją stołkiem zabić, że upijał się i cały majątek trwonił, jakie fakta dały powód poszukiwaniu sądowemu, a przecież nieudowodnione, co według § 188 części I Ustawy Karzącej jest już objęte pod nazwiskiem zbrodni potwarzy. Gdy tak świadkowie, jak sama apelująca w sądzie przyznała, że wywoływała na apelowanego złodzieju, skradłeś mnie rabusiu, drapichruście, a tak z art. 231 KC. Na koniec trzecia zasada, że Trybunał nie mógł utrzymywać przy korzyściach zapisu apelowanego, nie ulega żadnemu tłumaczeniu strony, lex jubet sed non disputat, a to wyraźnie prawo w art. 300 KC. Jako okazawszy niegruntowność [s. 1319] założonej apelacji, prosi apelowany o uchylenie onej i o zasądzenie kosztów.

[Podpis] Kozłowski.

Koszty:

Podanie 3 złp 15 gr.

Wezwanie 4 złp 20 gr.

Wpis 6 złp

Wyciąg wyroku 18 złp

Odpisy 9 złp

Honorarium 60 złp

Ogół 101 złp 5 gr.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 231, 247, 300; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 338; austriacki Kodeks Karny z 1803 r., cz. I, art. 188]

[hasła: rozwód, przyczyny rozwodu, skarga incydentalna, zbrodnia potwarzy, inkwizycja ze świadków]